

# DZIENNIK POZNAŃSKI

Za redaktora odpowiedzialny  
Władysław Bronikowski w Poznaniu.

Redakcja, Ekspedycja i Biuro Redakcji przy  
Władysław Bronikowski plac pod Nr. 17.

Dziennik Poznański  
wydaje się z wyjątkiem niedzielnych i dni  
świętych.

Cena ogłoszeń (inzeratów):  
za pierwszą linię 15 fen. — Reklamę od wierzchołka  
kosztuje 30 fen. (incl. tłumaczenia).

Listy  
Administracji Ekspedycji winny być  
frankowane.

Przedpłata kwartalna  
wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Państwie nie  
niemieckim i w Austrii 9 marek 15 fen., w Belgii, Wła-  
szech, Szwajcarii, Serbii, Ameryce, w Danii, Francji,  
Anglii i Szwecji 12 marek.

Przedpłata i ogłoszenia  
przyjmują się w Ekspedycji; przedpłata przyjmują  
w monarchii pruskiej oraz w państwach do swięta  
pocztowego niemiecko-austriackiego należących państwa  
pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze agentury  
za których pośrednictwem (sobas niżej) można także  
przesyłać ogłoszenia do Eksp. Dziennika Pozn.

Rękopisma  
nadane Redakcji nie zwracają się i niszczone są.

## Ajencje Dziennika Poznańskiego:

W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue de Faubourg Poissonnière 33. — Ogłoszenia dla Dziennika przyjmuje w Paryżu pan Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2. —  
w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemstrasse 48. A. Retemeyer, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendruck“ Behren-  
strasse 24 i Central-Annoncen-Bureau der Deutschen Zeitungen, Mohrenstrasse 45. — W Bremie E. Schlotte. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Plesze-  
wie: L. Zboralski.

## POZNAŃ, 22 maja.

Gdybyśmy dosłownie brali wszystko to, co piszą or-  
namentowo-liberalnego stronnictwa w Prusach o pro-  
jekcie do prawa przeciwko socjalno-demokratycznemu  
trybunom, musielibyśmy niewątpliwie dojść do przeko-  
nia, że mimo skreślenia przez radę związkową para-  
grafu 6, zwanego paragrafem kauczukowym, projekt rze-  
szowski nie uzyskał większości w parlamencie niemieckim.  
Nikt nie uzyskał bowiem oburzenia przeciwko niemu! Nikt nie  
skreślił bowiem przeciwko socjalistom wejście w życie,  
projekt do prawa przeciwko socjalistom przez uchwałę  
tegoż rządu przedłożony taki projekt, który ostatecznie  
został tylko przeciwnictwem, już i tak istniejące mię-  
dzy rządem a reprezentacją. Bo innego rezultatu  
od dzisiejszych stosunków spodziewać się nie można.  
Nam przypuszczają, ażeby rząd mógł mieć na-  
mierz projekt przeciwko socjalistom przez uchwałę  
parlamentu stanie się prawem, natomiast łatwiej jest do  
przezwyciężenia, że projekt ten będzie początkiem zacię-  
tej walki między reprezentacją kraju a rządem. Jeśli  
mianem było wywołać konflikt, to łatwo dojść do nie-  
materyału palnego dosyć się już nabierało, jedna  
korka wystarczy, ażeby wybuch pożar. Równie sta-  
nowczo odzywa się N. t. Z. g. Bylibyśmy pragnęli —  
organ narodowców, ażeby nam rząd był udowodnił,  
że wina obecnego prawodawstwa a nie wadliwego za-  
sadywania praw, iż można było tak długo patrzeć na  
socjalistyczne. Chorobą naszych czasów, że  
nie mamy wiary albo przesady do nowych praw;  
lada jakim wypadku, — czy ktoś wynalazł  
maszynę morderczą, czy dom się zapadł, czy napój  
szkodliwy — natychmiast pojawiają się w prawo-  
stwie nowe paragrafy. Jesteśmy na najlepszej drodze  
postradania zaufania do jedyniej rzeczy, która wiele  
przynosi w trudnych położeniach, t. j. do ludzi  
nowych i silnych żelazną wolą i nieubłaganą kon-  
wencyą. — Jeśli rozumiemy ten ustep, zarzut w nim  
mianem odnosi się do tych ministrów, po których nie  
stwierdzono, iż oświadczyli się za projektem do pra-  
wa przeciwko socjalistom na naradzie ministeryalnej.  
niech należał w pierwszym rzędzie minister dr. Falk  
Friedenthal, może i nowy minister Hobrecht. Pierwszy  
ich nawet przewodniczył owej naradzie, na której  
do wspomniany projekt, ponieważ minister sprawiedli-  
wości Leonhardt z powodu choroby nie mógł przybyć

cem się zdefiniować, ściśle określić, że doprawdy trudno  
orzec, na coby się ta „użyteczna polityka“ nie zgodziła  
i czemuby nie udzieliła swojej sankcji. To też wiedząc to  
wszystko, nie wdajemy się w żadne kombinacje na przyszłość  
i nie orzekamy, jak to już dzisiaj czynią dzienniki, że pro-  
jekt nie przejdzie w parlamencie, oświadczyliśmy już i  
oświadczamy tylko, że przejść nie powinien — czy zaś  
nie przejdzie w istocie, na to pytanie trudno odpowie-  
dzieć. Może te same dzienniki, które dzisiaj tak stano-  
wczo odzywają się przeciwko projektowi, odbywając po-  
odbytej kampanii przegląd swego wojska i obliczając „die  
Haupter seiner Lieben“ nie doliczą się wszystkich, szeregi  
parlamentarne może znacznie będą przerzedzone  
licząc wielu zabitych, rannych, zaginionych, maruderów.  
Wszakże już dzisiaj dowiadujemy się, że Deutsche  
Reichs. Partei wystąpi z jakimiś poprawkami do  
projektu a że frakcja wolno-konserwatywna głosować  
będzie za prawem. Czemużby później więcej nie miało  
się znaleźć takich, którzy poprą rząd w jego zamiarach?  
Jak dotychczas pewną jest rzeczą, że centrum, postępo-  
wcy i frakcja Loewego głosować będą przeciwko projek-  
towi. Zaliczamy tutaj naturalnie i Kolo polskie, które  
na posiedzeniu poniedziałkowym postanowiło oświadczyć  
się przeciwko prawu.

W sprawie układów między Anglią a Rosją żadnych  
nie odbieramy dzisiaj ważniejszych wiadomości. Według  
Standarda zwiększyły się szanse pokojowe, kongres  
prawdopodobnie przyjdzie do skutku i zbierze się w  
pierwszych dniach czerwca. Być może, iż eskadra an-  
gielska odplynie do wysp księżyczych. I inne dzienniki  
zaczynają znowu pisać o kongresie, o którym przez kilka  
dni ostatnich nie było wzmianki, wszakże Times za-  
przecza, jakoby gabinet angielski nie robił już żadnych  
zastawień, i podnosi, że pierwszym krokiem do zgody a  
ułatwiający zebrać się kongresu będzie to, jeżeli Ros-  
ya przyzna kongresowi kompetencją załatwienia kwestyi  
wschodniej. Z Paryża donoszą, że generał agent rosyjski  
p. Cumany powołany został do Petersburga. Nawet  
o przygotowaniach wojennych mało dzisiaj doniesień.  
Do Politische Correspondenz piszą tylko z  
Bukaresztu, iż 11 korpus rosyjski udaje się do Bułgarii.  
Cztery parowce angielskie, które stanęły w Suez, odply-  
nęły w dniu wczorajszym na kanał z wojskami indyjski-  
mi. Piąty parowiec odbywać musi w Suezie kwan-  
rantannę, ponieważ stwierdzono dwa wypadki cholery.

Telegram paryski przynosi nam odpowiedź prezesa  
gabinetu p. Dufaure na interpelację podniesioną w se-  
nacie przez biskupa Dupanloup, — odnoszącą się do  
uroczystości jubileuszowej Voltaire'a. Biskup zwrócił  
przy tej sposobności uwagę na wydaną świeżo książkę,  
która zawiera wyciągi z anti-katolickich pism Voltaire'a,  
i żądał w obec tego zastosoowania prawa. Minister Dufaure  
odpowiedział, że już przed dwoma laty powstała myśl  
urządzenia uroczystości na cześć Voltaire'a, ale rząd do-  
pięro świeżo zastanawiał się nad charakterem narodo-  
wym, jaki nadać chciano uroczystości. Prokurator oświad-  
czył się przeciw śledztwu, on, minister podzielił zapatry-  
wania biskupa Dupanloup, ale Voltaire'a stawiać nie mo-  
żna przed sądami przysięgłych. Przyznać zresztą trzeba,  
że Voltaire wielokrotnie wpłynął na złagodzenie praw-  
odawstwa. W tysiącach egzemplarzy rozchodzi się dzieła  
Voltaire'a, rząd więc nie widział potrzeby zabraniać no-  
wej publikacji dzieł.

## Nasze stanowisko.

Podanie się do dymisy ministra oświece-  
nia, dr. Falka, zajmuje dotąd żywo prasę nie-

miecką. Głosy jej w tej sprawie podaliśmy w  
streszczeniu w poprzednich numerach pisma  
naszego, przyczem wyraziliśmy i nasz, że tak  
powiemy, sentyment. Czy dymisy dra Falka  
została lub zostanie przyjęta, — czy ją co-  
fnie lub nie — do tej chwili nic w tym wzglę-  
dzie pewnego, to przecież jasna, że przesilenia  
objawiające się od czasu do czasu w łonie ga-  
binetu pruskiego wskazują wyraźnie, że zanosi  
się na pewne zmiany w obecnym systemie rzą-  
dowym. Zmiany te, jak ze wszystkiego, co obe-  
nie się dzieje, znać, pójdą niewątpliwie w  
kierunku reakcyjnym. Po próbach zatem nie-  
mieckiego national-liberalizmu, pod tchnieniem  
którego powstały pomiędzy innymi ustawy ma-  
jowe, ustawa o języku urzędowym, rozporzą-  
dzenia szkolne, nastąpi próba reakcji, która,  
nie wątpimy, znów niejedną nas obdarzy usta-  
wą, dążącą do tego samego co liberalizm celu.  
Kiedy zaś przyjdzie dzień nie prób national-  
liberalnych lub reakcyjnych — ale dzień sy-  
stemu opartego na sprawiedliwości i praw-  
dziwej wolności — nie wiemy, wierzymy  
jednak głęboko, że nadejdzie, bo wierzymy w  
konieczny postęp ludzkości. Skoro system ten  
wejdzie w życie, wtemczas jak mgła w obec  
wschodzącego słońca nie tylko pierzchną  
i wszystkie te ustawy, które utworzył national-  
liberalizm i jakie utworzyć może reakcja, jeśli  
weźmie górę, ale nastąpi zupełny zarazem dla  
nas wymiar sprawiedliwości; nasze pragnienia  
i dążności będą urzeczywistnione. Zanim prze-  
cieć to nastąpi, wszystkie próby muszą dojść  
do swego zenitu a z każdej wyrość owoce, jak-  
ie z podobnej roboty zawsze wyrastają. Li-  
beralizm niemiecki pada w skutek rozstroju, jaki  
wprowadził do wszystkich stosunków społe-  
cznych — pada za przeniewierzenie się temu  
hasłu, które na sztandarze swym wywiesił a  
któremu kłam zaśladał w praktyce; reakcja też,  
jeżeli weźmie górę, nie długim będzie się cie-  
szyła życiem, bo żadna siła nie jest w stanie  
cofnąć życia dziejowego wstecz. — Reakcja  
na chwilę jeno może powstrzymać jego pochód  
lub stawić mu chwilowe przeszkody i tamy.  
Ludzkość mimo niej i wbrew niej pójdzie dalej  
w swym cywilizacyjnym pochodzie po nowe  
zdołbyce duchowe — bo przeznaczeniem jej  
ciągią a nieustanny rozwój. Żaden też naród  
i społeczeństwo, które mają świadomość swęj  
przeszłości i swych sił i potęg duchowych, nie  
może zginąć i nie zmarnieje w uściskach re-  
akcji — jak nie zmarniały w uścisku t. z. li-  
beralizmu. Prędzej czy później odzyskają to, co  
im się z prawa boskiego i ludzkiego przyna-  
leży, a odzyskają, stojąc twardo przy swych pra-  
wach. Dla tego, cokolwiekbądź nastąpi — nie  
trwóżmy się naprosto — stojmy tylko wy-  
trwale przy naszych, — że tak powiemy, —

świętościach — nie przestawajmy, jak dotąd,  
na drodze legalnej, nie zaniedbując pracy  
na żadnym polu, — dochodzić praw nam  
przynależnych, — stojmy wytrwale pod cho-  
ragwią naszą narodową, opierając się na zasa-  
dach sprawiedliwości i rzetelnej wolno-  
ści. To tylko sprowadzić nam może i niechy-  
bnie też sprowadzi zwycięstwo. Strzeżmy się  
zaś przedewszystkiem zalecania się, że tak po-  
wiemy, panującym lub nastąpić mogącym pra-  
dom. Nikczemnością, hipokryzją i kłamstwem  
nie wywalczymy, sponiewierać jeno może-  
my godność naszą narodową, jedyny nasz  
klejnot, jaki mimo stuletniej niedoli naszej  
w niepokalanej aż dotąd czystości zachowaliśmy.  
Wszelkie zmiany ku lepszemu, prawa należne  
zdobywają się pracą, wytrwałością i godnością  
a nie nikczemnym schlebaniem, zalecaniem  
lub głoszeniem tego, co dla każdego uczciwego  
człowieka i patrioty jest i wstrętnem i oburza-  
jącem. W dzisiejszym zatem przesileniu bac-  
myż mocno, abyśmy nie tylko nie uronili tego  
najdroższego naszego klejnotu — godności na-  
rodowej, ale nawet najmniejszego mu uszczer-  
bku nie przynieśli. A staćby się to mogło, gdy-  
byśmy pomiędzy sobą dali wziąć górę pewne-  
mu gatunkowi ludzi, którzy sądzą, że zaleca-  
niem się spowodują jakiebądź zmiany w syste-  
mie panującym. My nie schodząc z narodowe-  
go stanowiska dajemy państwu, do jakiego wcie-  
leni zostaliśmy, to, do czego nas prawo pań-  
stwowe obowiązuje, zgola oddajemy „cesarzowi,  
co cesarskiego“, ale zarazem w zakresie prawa  
podnosimy głos żaloby naszej i domagamy się  
tego, co nam się należy; w zakresie prawa pra-  
cujemy na to, aby głos nasz i wołania wysłu-  
chane zostały. To, zdaniem naszym, jedyny  
grunt właściwy — zalecając się zaś, choćby w  
najszlachetniejszych intencjach, zatracą się go-  
dność narodową i zyskuje się jeno wzgardę  
ogólną.

## Wiadomości urzędowe.

Dyrektorowi bankowemu Eisenroutowemu w Pyritz, tam-  
tejszemu burmistrzowi Mieth'e'mu i deputowanemu powiatowemu  
i właścicielowi dóbr ryerskich Wendorf'owi w Naulin  
udzielonem zostało upoważnienie do wygotowania ogólnych  
prac wstępujących dla kolei niższego rzędu z Star-  
gardu w Pom. na Pyritz i Soldin do Kistrzyna.

## Korespondencja Dziennika Poznańskiego.

Paryż, 19 maja.  
Stuletni jubileusz Voltaire'a.)  
(N.) Kwestya jubileuszu Voltaire'a występuje na

lony, a nieregularność w czynach dziwniejsza zaiste  
aniżeli regularność.

Podobnie jak w znanęj grze pieniądź kilkadziesiąt  
lub kilkaset razy równą siłą rzucany w górę a spa-  
dający na równą płaszczyznę niemal tyleż razy okaże  
„główkę“ jak „makówkę“ — bo są dwie tylko możliwości  
a równo wpływy, tak i czynny człowiek odbywać się mu-  
szą porządkiem wskazanym przez oddziaływające nań  
przyczyny, z których jedne nakłaniają, inne odwołują go  
od danego objawu wolnej jego woli. Skłoni się na tę  
stronę, gdzie w danej chwili naturalne a poznane  
przez siebie argumenta przeważają. Cóż dopiero mówić o  
czynach bez rozmysłu popełnianych, o których rozstrzy-  
gać musi przecież iż działający w danej chwili przyro-  
dzona a prawidłowa siła. O ile urzędzenia ludzkie, za-  
tém objawy wolnej woli wpływają mogą na zmianę stó-  
sunków społecznych, będących pobudką naszych czynów,  
w innym okazemy rozdziale.

Główną przyczyną sporów i nieporozumień w rze-  
czach społecznych, głównem źródłem błędnych rozumo-  
wań ekonomicznych, jest brak dokładnego okre-  
ślenia pojęć. W nauce rozumującej dedukcyjnie,  
jak ekonomia społeczna, bez niego ani kroku postąpić  
nie można, podobnie jak nie można czytać, nie nauczy-  
wszy się abecadła. Niechaj więc nie odstrasza czytelników  
i niechaj nie będzie nam poczytane za czczy doktry-  
neryzm, od którego dalecy jesteśmy, jeżeli, zanim wyka-  
żemy prawa przyrodzone panujące w organizmie społec-  
cznym, postaramy się krótko wyjaśnić znaczenie niektó-  
rych pojęć zasadniczych. Nie czynimy tego bynaj-  
mniej dla bezcelowej szermierki wyrazami, ale z powodu,  
że w całym toku rzeczy na tych pojęciach rozumowania  
nasze opierać się muszą. Zresztą nie wszystko to po-  
wszechnie znane, co prostota swą uderza. Przeczytawszy  
całość, uzna czytelnik, jak czujemy potrzebę objaśnień,  
które zrazu może zbyt czułym się wydają.

Pierwszym warunkiem harmonii w świecie ekono-  
micznym i zdrowia społecznego jest zachowanie równowagi  
pomiędzy wytwarzaniem a spożyciem środków służących  
do zaspokojenia potrzeb ludzkich. To też punktem wyj-  
ścia dla wszelkich rozumowań ekonomicznych, jak słusz-  
nie zauważył Roscher, powinno być pojęcie potrzeb

## SOCYALIZM jako objaw choroby społecznej.

(Ciąg dalszy. Zobacz nr. 117.)

III.

Badając pod mikroskopem anatomiczną budowę or-  
ganizmów, ujrzymy mały świat, z nieprzeliczonej ilości  
różnych komórek się składający. Każda z nich sama  
sobie stanowi, stosownie do rodzaju organizmu, mniej  
więcej odgraniczoną całość, każda osobnym tętmi ży-  
jącą, a przecież w rozwoju swoim od sąsiednich komórek  
nie jest odizolowana, ale odwrót na nie oddziaływa. Podobny  
organizm, chociaż w większych rozmiarach, przedstawia nam  
organizm gospodarski społeczeństwa. Miliony pojedynczych  
członków odrębnie i samodzielnie na pozor istnie-  
jących, a rozwijających się a jednak wzajemnie od siebie  
zależnych, wzajemnie na siebie wpływających, koniecznym  
jest im jedną prawidłową harmonią połączonych  
sił — to, co gospodarstwem społecznem  
nazywamy.

„Potrzeba wiele filozofii, powiada Rousseau, aby  
strzedz rzeczy blisko nas będące.“ Wziliśmy się  
do społeczeństwa, przywykliśmy do niego, mimowolnie  
zamy prawom w niem działającym i dla tego oko  
nie spostrzegło i nie uprzytomnia nam od razu owej  
niebezpiecznej panującej tu prawidłowości i harmonii.  
Zaczęliśmy ten organizm społeczny przypomina opiewa-  
ny przez Tysiąca i jednej nocy. Zaledwie zrana przetrze-  
liśmy a już mnóstwo ludzi, zazdroszcząc sobie wz-  
ajemnie, w sobie wzajemnie, w sobie wzajemnie, w sobie  
skinięciem, pragnie nas zaopatrzyć we wszelkie wy-  
twory życia. Tysiące ludzi przemysłowi, jakiebymy mogli  
materiałne czy moralne potrzeby i jakby nam wy-  
karczyc — o, co gospodarstwem społecznem  
nazywamy.

„Potrzeba wiele filozofii, powiada Rousseau, aby  
strzedz rzeczy blisko nas będące.“ Wziliśmy się  
do społeczeństwa, przywykliśmy do niego, mimowolnie  
zamy prawom w niem działającym i dla tego oko  
nie spostrzegło i nie uprzytomnia nam od razu owej  
niebezpiecznej panującej tu prawidłowości i harmonii.  
Zaczęliśmy ten organizm społeczny przypomina opiewa-  
ny przez Tysiąca i jednej nocy. Zaledwie zrana przetrze-  
liśmy a już mnóstwo ludzi, zazdroszcząc sobie wz-  
ajemnie, w sobie wzajemnie, w sobie wzajemnie, w sobie  
skinięciem, pragnie nas zaopatrzyć we wszelkie wy-  
twory życia. Tysiące ludzi przemysłowi, jakiebymy mogli  
materiałne czy moralne potrzeby i jakby nam wy-  
karczyc — o, co gospodarstwem społecznem  
nazywamy.

„Potrzeba wiele filozofii, powiada Rousseau, aby  
strzedz rzeczy blisko nas będące.“ Wziliśmy się  
do społeczeństwa, przywykliśmy do niego, mimowolnie  
zamy prawom w niem działającym i dla tego oko  
nie spostrzegło i nie uprzytomnia nam od razu owej  
niebezpiecznej panującej tu prawidłowości i harmonii.  
Zaczęliśmy ten organizm społeczny przypomina opiewa-  
ny przez Tysiąca i jednej nocy. Zaledwie zrana przetrze-  
liśmy a już mnóstwo ludzi, zazdroszcząc sobie wz-  
ajemnie, w sobie wzajemnie, w sobie wzajemnie, w sobie  
skinięciem, pragnie nas zaopatrzyć we wszelkie wy-  
twory życia. Tysiące ludzi przemysłowi, jakiebymy mogli  
materiałne czy moralne potrzeby i jakby nam wy-  
karczyc — o, co gospodarstwem społecznem  
nazywamy.

Rólnik ziemię porań, znowozłó, obsiał, aby w po-  
cie czoła sprzątnąć plon, co innych głód ma zaspokoić.  
Szewc wedle przysłowia w podartych bótach chodzi a  
stara się dla innych sporządzać jak najwygodniejsze  
obuwie. Rzeźnik, nie dbając o upał czy mróz, deszcz  
czy zawieruchę, na nasz stół szuka po odległych wioskach  
najlepszej sztuki na pieczeń. Kupiec nie dla siebie, lecz  
dla innych ze wszystkich kraim zamieszkałej ziemi  
sprowadza, co może posłużyć na zaspokojenie koniecznych  
potrzeb lub uprzejmienia życia. Nawet o piessczoz-  
szkach starych panien, pieskach, kotkach, kanarkach i pa-  
pugach nie zapominają usłużni ludzie, dostarczając dla  
nich pokarmu na każde zawołanie. Wyjdziemy li na ulicę,  
znajdziemy ją wyłożoną granitowymi płytami, zamieciana,  
zraszana w upały a oświetlona wieczorem, aby „o ostry  
kamenie nie ugodził nogą.“ Słowem wszędzie spostrze-  
my zachody, przemysł, staranie się, by innym jak naj-  
lepsze wyświadczyć usługi — rozumie się, w zamian  
za usługi od nich odebrane lub spodzie-  
wane.

Któżby prawodawca byłby w stanie wymyślić lub  
nakazać coś podobnego, jakiz system sztuczny zdołałby  
natchnąć już nie jednostki, ale ogół cały taką usłu-  
żnością dla drugich, gdyby nie panowała w  
społeczeństwie przyrodzona prawidłowość i ład?

Bo też społeczeństwa to nie sztuczne aglomeraty,  
ale istnie żywe organizmy. Wystawit to plastycz-  
ny Meneniusz Agrippa w opowiedzianej ko-  
czującym na górze świętej plebejuszom pięknej przypo-  
wieści o zbuntowanych przeciwko żółdkowi członkach  
ciała ludzkiego. Jak w organizmie ludzkim tak w ustroju  
społecznym zdrowie jest wynikiem normalnego, harmo-  
nijnego współdziałania wszystkich części składowych. —  
I w ciele ludzkim i w społeczeństwie panują prawa  
przyrodzone, od których poszanowania zdrowie i życie  
zależy, których działania ani sztuką ludzką zastąpić nie  
można ni mu się opierać godzi. Sprzeciwiając się pra-  
wom przyrodzonym, słusznie wyraża się J. B. S. a y, na-  
razamy się li na nieszczęście. Poznawszy siły przyrody,  
prawa nią rządzące i nauczywszy się korzystać z nich,

porządek dzienny z taką żywością, że uważamy za stosowne zarzucić na dzisiaj wędrowkę naszą po wystawie i poświęcić jej kilka uwag.

Jak wam wiadomo, partya liberalna, a ściślej rzecz biorąc partya radykalna, powzięła zamiar uroczystego obchodzenia stu-letniego jubileuszu Voltaire'a dnia 30 maja. Rada municypalna paryzka, złożona wyłącznie z przedstawicieli tej partyi, — stanęła na czele tego przedsięwzięcia. — Zawyrokowała postawienie posągu Voltaire'owi na jednym z głównych placów Paryża, na placu Chateau-d'Eau, oznajmiła, iż na uroczystości odsłonięcia posągu urzędowo jako ciało ukonstytuowane znajdować się będzie i wydała odezwę do mieszkańców Paryża, aby w dniu tym iluminowali swe mieszkania i ozdobili je chorągiewkami. Decyzja ta rady municypalnej paryzkiej datuje już od początku miesiąca i od chwili, jak się stała publiczną, zaczęła polemika toczy się w dziennikach. Stronicy i wrogowie Voltaire'a ciskają sobie obelgi z zacietoczenia. — Prasa monarchiczno-klerykalna, chcąc pokazać, że Voltaire nie jest godnym sympatyj republikanów — codziennie sypie cytaty z dzieł jego — wykazującę płaską jego służalczość dla monarchów; — chcąc go zohydzić w obec patriotów, pokazuje w Voltaire'ze pruskiego ajenta; chcąc go zbeszczyć w obec uczciwych ludzi, skrzętnie wygrzebuje libertaryńskie wybrki jego muzy i nowi Tartufowie oczy sobie zasłaniają zawstydzone. Zaisze, polityka to dziecinna. Voltaire był człowiekiem i miał wady ludzkie. Zaden z wielkich mężów, opromienionych czcią pokoleń, nie ostałby się przed bezwzględnie szarpaniem okalających go nieprzyjaciół; i na słońcu są plamy. Ale nie o to tu chodzi. Mimo wad i usterek charakteru, mimo słabostek codziennego życia, Voltaire jest jednym z największych ludzi swego czasu. Mówimy: swego czasu i prosimy, aby czytelnik ten punkt widzenia z oczu nie spuszczał. Voltaire żył w wieku XVIII. — i posiadał jego wady wszystkie i wszystkie jego przynioty. Nikt lepiej od niego nie wyobraża dążeń, tendencji i kierunków francuzkiego społeczeństwa i jego tradycjonalnego geniuszu; nikt nie jest bardziej europejskim jednocześnie, bardziej ludzkim. Jemu zawdzięczamy ową wielką, ową płodną ideę tolerancji, która jest zaszczytem i filozoficznym klejnotem XVIII stulecia. On, przesładowany przez cały ciąg życia, obity kijem przez służbę wielkiego pana, zapakowany do Bastyli, tułający się po Niemczech, Holandyi, Anglii i Szwajcaryi, pojął całą wagę, całe znaczenie wolności osobistej, wolności myśli i słowa, dla siebie i dla innych. Pisał wiele i ciągle; obok czystego ziarna były oczywiście i plewy. Potomność potrafiła je wyróżnić. Podczas gdy zimny, sztywny i klasyczny teatr jego w zasłużonym ginie zapomnieniu; podczas gdy nikt nie czyta jego Pucelle lub tym podobnych utworów, wieniec nieśmiertelności otacza jego słownik filozoficzny, w którym myśl ludzkości ostatecznie wyobudzoną została. Voltaire, d'Alembert i Diderot: oto wielka filozoficzna trójka pierwszorzędnych zapaśników w dziedzinie wyzwolenia myśli ludzkiej z powikłań scholastycznej przeszłości. Dla tego wszystkie wolnościowe myśli nie mogą potępić Voltaire'a całkownie; spostrzegamy między nim a nimi pokrewne rysy i powinowactwo bliskie. Dzisiaj jeszcze walczą on z nimi i za nich przeciwko wszystkim ludziom ciemnogłowi i ucisku. Imię jego za sztandar wojenny służy im obecnie jeszcze, nikt tego zaprzeczyć nie ma prawa. Lecz jeżeli tak rzecz stoi, jeżeli walka przez Voltaire'a wszczęta wrze jeszcze i nurtuje w społecznym organizmie, jeżeli imię jego rozdzwaja naród na nieprzyjacielskie obozy, nie można obecnie, fałszując wojowniczo jego znaczenie, przynieść go do spokojnej areny pogrobowej, do panteonu sław, i cześć mu oddać jako ogólnie uznanemu geniuszowi. Stronictwo postępu i wolnej myśli ma prawo uczyć Voltaire'a, lecz nie ma prawa czi swęj i bołdu urzędowo narzucić tym, którzy ich zapatrywać nie podzielają. Po co wystawiać jego posąg na obelgi przeciwników, których poduszeczkę byłoby łatwo; po co przez teatralne manifestacje wywołać inne w przeciwnym duchu? Zamiast dmuchać na skry, które drzeźmią w ognisku spopiłone, i w ogień je rozdmuchać, lepiej szukać wspólnych punktów zgody i pojednania. Zostawmy Voltaire'a Voltairom. Roznamiętnieni przeciwnicy jego zamilkną w obec rozbrojonych umysłów a to, co w dziełach jego jest nieśmiertelne, niezgasłym, zakiełkuje w glebie ludzkości.

Ten spokojny i sprawiedliwy punkt widzenia obrało ministerstwo w obec tej kwestyi, przybierającej coraz zjadliwszy charakter. Minister spraw wewnętrznych de Marcère wystosował do prefekta Sekwany p. Ferdynanda Duval pismo, w którym mu oznajmia, że rząd stanowczo zabrania radzie municypalnej paryzkiej przekraczania swych atrybucyj i organizowania uroczystości, która pewnej części publiczności podobać się nie może i może spowodować rozruchy. — Krok ten rządu ogólne poparcie znaleźć powinien. Nie rozbroi wprawdzie par-

człowieka. Od kołyski do grobowej deski życie nasze przedstawia się jako nieprzerwane pasmo potrzeb a człowieka włoski ekonomista Fuoco żyjącą potrzebą nazywa. Ilość potrzeb wzrasta się i jakości ich się zmienia z rozwojem fizycznym i umysłowym jednostek a zatem także i z postępem cywilizacyjnym społeczeństw. Mnożenie się więc potrzeb jest niekiedy oznaką postępu — z zastrzeżeniem wszakże zachowania równowagi ekonomicznej i etycznej harmonii w ich zaspokojeniu czyli zachowania równowagi pomiędzy potrzebami a środkami, jakimi rozporządzamy, oraz uwzględnienia potrzeb koniecznych przed zbytekowi i przynajmniej należytego miejsca potrzebom moralnym w obec fizycznych. Gospodarstwo prywatne czy narodowe przeciw tym zasadom grzeszące do choroby i upadku prowadzi. „Samo uczenie,“ powiedzmy ze znakomitym naszym Skarbkiem, „które odżywianie się potrzeby w każdym z nas wzbudza, jest tak wyraźne, tak dobrze każdemu znane, iż najdokładniejsza definicya potrzeby nie dodać nie zdoła do jasnego wyobrażenia, które o niej w pojęciu naszym mamy.“ To też nie wysilając się na naukowe określenie tego pojęcia, od razu przechodzimy do klasyfikacyi potrzeb, posłużąc nam mającej za podstawę przy wywodach naszych o rozumnej konsumcyi.

Człowiek przedstawia nam się jako istota fizyczna, to jako moralna, to nareszcie jako członek społeczeństwa lub obywatel państwa. Odpowiednio do tego rozróżnić nam wypadnie potrzeby ludzkie, a mianowicie najniższej szlachetne a różnolite potrzeby fizyczne, a szlachetniejsze, bo stanowiące istotne znamię ludzkości, potrzeby moralne, społeczne i prawnopolityczne.

Z innego zapatrując się stanowiska, podzieliły potrzeby na takie, których zaspokojenie jest koniecznym warunkiem naszego fizycznego istnienia, na wynikające z chęci uprzyjemnienia i uszlachetnienia życia i nareszcie na potrzeby zbytekowne. Pomiedzy temi to rodzajami potrzeb ustanowienie ściślejszych granic jest niemożliwym. Podział ten może mieć więc li względne znaczenie — boć i pojęcie zbytku jest względne. U chorego np. kieliszek wina może zaspokoić konieczną potrzebę, majetnemu człowiekowi posłuży

ty klerykalnej i ruchliwy biskup orleański ks. Dupanloup nie zaniecha swęj interpelacyi w senacie, ale interes do tej interpelacyi przywiązany zniknął zupełnie. Skoro uroczystość na cześć Voltaire'a nie z ramienia rządu wychodzi i skoro urzędowego charakteru nadać jej nie można, nie będzie można także rządu odpowiedzialnym za nią zrobić. E s e m p r e b e n e. Obchód uroczystego jubileuszu Voltaire'a przyberze charakter więcej indywidualny. Z dziedziny walki religijnej przejdzie w spokojniejszą sferę literackiego turnieju. Jakoż dowiadujemy się, że towarzyszy literackie paryzkie pod przewodnictwem Wiktora Hugo, ma zamiar urządzić publiczne posiedzenie, które będzie ciekawem i wspaniałem. Różne komitety rywalizujące pod tym względem jedne z drugimi, uspokajają się i cała ta sprawa skończy się lepiej i spokojniej, niż się przez chwilę obawiać miano prawo. Zyskał na tém Voltaire wreszcie gdyż czytają, cytują i kupują jego dzieła ogromnie z powodu hałasu, jaki się około jego imienia zrobił. Księgarz pewien paryzki dał mi pod tym względem ciekawe statystyczne szczegóły. W przeciągu ostatniego tygodnia sprzedała firma jego siedem tysięcy egzemplarzy popularnej edycyi Voltaire'a. Jego idee zyskują zatem ostatecznie, a toć wszakże jedyny tryumf pogrobowy, o jaki myślicielom chodzi istotnie.

Rada municypalna paryzka obrażona jest mimo tego decyzją rządu, która go przewodniczącej roli pozbawia. Miała także zamiar urządzić drugą uczcę, czysto rewolucyjnego charakteru z powodu jubileuszu zburzenia Bastyli i zrobić coś w rodzaju słynnej fête de la fédération, lecz z góry może być pewną, że i tu rząd swoje stanowcze i legalne veto postawi. Tém lepiej. Nie w czas to, gdy zgromadzony wszechświat spokojnie w Paryżu z cudów wystawy korzystając zamierza, nie w czas to robić rewolucyjne manifestacje! Pora to przeciwie do przekonania i najnieprzychylniejszych, że rzeczpospolita iść może razem z porządkiem, z sprawiedliwością i prawem.

## Sprawa wschodnia.

Hrabia Szuwałow miał dzisiaj stanąć w Londynie. O rezultacie jego misyi nie dotychczas nie wiadomo pewnego. Wedle źródeł berlińskich miała się Rosya zgotować na daleko idące ustępstwa. Nie chcąc zrzec się Warny i Besarabii, uważa kwestyą twierdz Batum za otwartą a dalej okazuje się skłoną do zrzeczenia się południowej Bułgarii pod warunkiem, że Austria zajmie Bośnia, czego mają sobie życzyć także w Berlinie. Proponują dalej otwarcie cieśniny dardanejskiej dla okrętów wojennych wszystkich narodów.

Urzędowa Wiener Abendpost potwierdza, iż pomimo, że telegramy z Petersburga przedstawiają położenie w świetle pomyślnem, nie ma dotychczas doniesień o kierunku, w jakim hr. Szuwałow oddziaływał na kierowników spraw publicznych w Rosyi i o podstawach, na jakich ma przyjść do porozumienia z Anglią. Dziennik urzędowy zaznacza dalej, że oficjalna prasa rosyjska podnosi znowu myśl kongresu i stawia na pierwszym planie jego zebranie się i daje do zrozumienia, że Rosya nie będąc w stanie prowadzić wojny, chce porobić wszelkie ustępstwa, byle móz ją zażegnać, a rządowi idzie o to tylko, aby otrzymał pozór, iż poniesione ofiary nie były bezowocne.

Z Anglii, Rosyi i Turcyi tymczasem nadchodzą ciągle wiadomości dziwnie odbijające od pogłosek pokojowych. Anglia zbroi się na wszystkich punktach. Trzy korpusy wojska krajowego są już niemal gotowe do wymarszu. Projekt utworzenia legionu ochotników angielskich na najlepszą jest drodze. Komitet zajmujący się organizacją tego korpusu odbył w tych dniach konferencyę z ministrem wojny, któremu oświadczył, że jeśli rząd będzie płacił ochotnikom taki sam żołd jak wojsku regularnemu, zgłosi się wkrótce do legionu 20 tysięcy i więcej ochotników, gotowych do służby zagranicznej. Minister przyrzekł wszelkie temu projektowi poparcie.

Port Said, 21 maja. Okręty „Madura“, „Hospodar“, „Camara“, „Baron Colonsay“ i „Brambletyre“ przybyły tutaj z wojskami indyjskimi i udają się w dalszą podróż do Malty.

Londyn, 20 maja. Admiralicja ogłasza, iż statek kazamatowy „Bellerophon“ z flagą wiceadmirała Key'a, otrzymał rozkaz opuszczenia wysp bermudzkiej z częścią eskadry antyjskiej i krążenia około wschodnich portów Stanów Zjednoczonych. Flota do tego przeznaczona składa się z 16 statków o sile 24,807 koni, 23,496 ton, z 70 ciężkimi działami. Około wybrzeży południowo-amerykańskich krąży 5 pancerników z 25 działami, a na Oceanie Spokojnym 12 statków, w tej liczbie

ku uprzyjemnieniu życia, dla ubogiego zaś, któremu zadocuczynienie tej potrzeby przeszkodzi w zaspokojeniu gwałtowniejszych, może być zdrowym zbytkiem.

Samo uczenie potrzeby budzi w człowieku pewien niesmak, dopiero zaspokojenie jęj zadawalnia go. Bez narażenia się na zarzut materializmu możemy ztąd wywodzić wniosek, że szczęście człowieka zależy od zaspokojenia materialnych i moralnych jego potrzeb, a będzie tęp wyższe, im więcej szlachetnych potrzeb uczuwa i zaspakaja.

Jak rozmaite są potrzeby, tak wielorakie istnieją środki zaspokojenia potrzeb. Ponieważ nie wszystkie mają ekonomiczne znaczenie i ztąd nie wszystkie są przedmiotem badań nauki gospodarstwa społecznego, do której zakresu należą nasze rozumowania, wypada nam i tutaj zrobić odpowiedni podział.

Rozróżniamy wewnętrzne i zewnętrzne środki zaspokojenia potrzeb. Pierwsze są w nas samych, wynikają, jak np. zdrowie, pamięć itp. z naszego osobistego usposobienia; drugie istnieją poza nami, a więc w świecie zewnętrznym. Wewnętrzne środki zaspokojenia potrzeb mogą być niezbędne, bardzo użyteczne, ale nie posiadają wartości ekonomicznej i dla tego je od razu z dalszych naszych wywodów wykluczamy. Zewnętrzne mogą być w olnemi darami przyrody zaspakajającymi potrzeby bez naszego przyrzeczenia się, których przyroda darmo nam udziela a które również, jakkolwiek użyteczne, nie mają wartości i ztąd dla naszych badań są bez znaczenia, lub też dostatkami zdobywanymi pracą ludzką i te to jedynie posiadają wartość w znaczeniu ekonomicznem a są właściwym przedmiotem naszych uwag.

Tuszmy, że zgodnie z duchem języka naszego dostatkami nazwalimy przedmioty oznaczane nazwą „Güter“ w niemieckim a „richesse“ w francuzkim.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

5 pancerników z 42 armstrongami Pancernik „Triumph“ mający 14 dział i 450 ludzi załogi, oraz korweta szrubowa „Boadicea“ z 350 ludzi załogi opuściły Portsmouth w kierunku północno-wschodnim. Dowodzący nimi komodor Bradshaw zabrał z sobą rozkaz w kopercie zapieczętowanej, którą ma otworzyć dopiero czwartego dnia po wypłynięciu z Portsmouthu. Domyślają się, że celem tej wycieczki jest Skager-Rak, zkąd oba statki będą rekonoskowały Bałtyk.

Londyn, 20 maja. Parlament kanadyjski zezwolił na zwolnienie ochotników i milicyi 1 klasy dla zabezpieczenia się przeciw ewentualnemu napadowi Fenianów.

Do Timesa telegrafują z Filadelfii:

Rosyanie zakupili nowy parowiec „State of California“; jest to lekko zbudowany statek, który był pierwotnie przeznaczony dla przewożenia podróżnych i towarów. Okręt ten został dnia 15 bm. oddany pewnemu maklerowi amerykańskiemu i na jego zapisany imię. Rosyanie dali nań zaliczki 100,000 dolarów, reszta ma być wypłacona ratami w czerwcu i lipcu. „State of California“ ma być w czerwcu oddany na użytek marynarki rosyjskiej. Górna jego część zostanie zupełnie zmieniona, salony i magazyny będą usunięte a pokład cały urządzony odpowiednio do potrzeb wojennych.

Do Timesa donoszą drogą telegraficzną z San Francisco, że Rosya zakupiła także parowiec „City of Sydney.“ Jest to parowiec pospieszny i nadający się do wszelkich celom rosyjskim na oceanie Spokojnym. Rosya zakupiła dalej od „Providence Arms-Company“ 200,000 karabinów przeznaczonych pierwotnie dla Turcyi a nieodebranych przez nią z powodu braku funduszy. Kompania podjęła się dostawić ogółem dla Rosyi 500,000 sztuk broni, których fabrykacya z ogromnym odbywa się pośpiechem.

Z Carogrodu telegrafują do Presse, że W. Porta silnie ma postanowienie nie wdawania się potąd w żadne co do ewakuacyi fortec ustępstwa, pokąd nie dowie się co stanowczego o powodzeniu lub niepowodzeniu misyi Szuwałowa. Z Tyflisu zaś donoszą, iż Derwisz pasza oświadczył kategorycznie, że nie opuści Batum i jego przyległych warowni; wzmacnia też pospiesznie swoje pozycje i buduje nowe reduty. Załoga w Batum i Eichedsiri, która wynosiła do niedawna 28 batalionów, została ostatnimi czasy wzmocniona 7 nowymi taborami rekrutów, które zostały już należycie wyćwiczone. Nie podlega wątpliwości — mówi dalej telegram tyfliski — że Turcyi do nowej przygotowywują się walki. Tutaj tyle tylko wiadomo oficjalnie, że ajenci angielscy rozdają pieniądze między Łazow.

O armii tureckiej skoncentrowanej około Carogrodu korespondent Timesa podaje następujące szczegóły: Wszystkie wojska tureckie skoncentrowane od Kaprioi naprzeciw San Stefano aż do ujścia Bosforu do morza Czarnego podają na 120 tysięcy. Cyfra to może za wielka, to tylko jest pewne, że żołnierze uzbrojeni są doskonałymi karabinami Henri-Martinię, że mają pod dostatkiem ładunków i żywności na dni dziesięć. Zaskoczenie więc z nienacka Carogrodu przez siły nieprzyjacielskie jest niepodobne, trzeba by go brać otwartym bojem, co zresztą jest nie bardzo prawdopodobne. Zniesiono dawny podział armii tureckiej na siedm korpusów, zaprowadzając inną organizacyę, która zresztą jest tylko czasowa. Armia zebrana pod Carogrodem dzieli się na cztery korpusy. Korpusem I dowodzi Baker pasza z główną kwaterą w Jovan-Czifliku; korpusami II i III dowodzi Mehmed-Ali pasza z główną kwaterą w Vidosie, korpusem IV Fuad pasza z główną kwaterą w Kawaku. Korpus Fuada paszy, który w ostatniej wojnie złożył liczne dowody mężstwa, opiera się o morze Czarne, tworząc prawie skrzydło armii tureckiej, rozciągając się od Kikosu nad morzem Czarnem do Makriki. Do tej armii nie liczą się garnizony miast Carogrodu i Skutari, składające się z 50 batalionów liniowych i 20 batalionów gwardyi narodowej. Bataliony armii obroczej liczą przeciętnie po 900 ludzi, bataliony zaś garnizonu nie mają normalnego kompletu. Według tego ogół sił wynosiłby do 150 tysięcy ludzi.

Siły powstańców mużułmańskich w Bułgarii według najnowszych doniesień wzrosnąć miały do 80,000 ludzi. Jeżeli tak jest rzeczywiście, należałoby w tęp upatrywać dowód, że powstanie nie składa się wyłącznie z miejscowej ludności, lecz że otrzymuje posiłki z innych części Turcyi europejskiej, może nawet z Azyi. Wszyscy zdolni do służby wojskowej mahometanie w Bułgarii i Rumunii powołani zostali do służby w armii regularnej, ludność mużułmańska zatem tych prowincyi nie mogłaby wystawić tak licznych tłumów, co się zaś tyczy rozbitków z armii Suleimana paszy, tych mogło być kilka, a najwięcej kilkanaście tysięcy. Hasło do ruchu powstańczego, według doniesienia z Odesy, dać miał niejaki Saali Czauz, podoficer z armii Suleimana, który utworzywszy mały pierwsiastkowy oddział z dezertersów owęj armii, żądał od władz tureckich wydania sobie broni i amunicyi nagromadzonych w Gimurdsin. Gdy zaś żądanie jego odrzucono, przemocą zabrał owe składy a zapasy przeniósł w niedostępne góry nad rzeką Arda. Mając broń, znalazł licznych ochotników, na których czele stanął odtąd Ibrahim bej, jeden z najbogatszych w tamtych stronach właścicieli dóbr i gorący patriota. Pod dowództwem ostatniego powstanie szybko się rozszerzyło. Niebawem też miało się z nim połączyć 170 oficerów i 4000 żołnierzy tureckich, przybyłych po części z Gallipoli, po części z Carogrodu. W najnowszych czasach ruch ogarnął nadto południowe stoki gór bałkańskich. Okolice Sliwna i Kazanu mają być powstaniem objęte. Ruch zaś w tych stronach, jak nie mniej w okolicach Filipopola i Tatar-Bazardzky, jeżeli posiada warunki dłuższego trwania, bardziej jeszcze niebezpiecznym stać się może, niż powstanie w górach Rhodope.

Wiedeń, 21 maja. Z Adrianopola telegrafują do Pol. Corr.: W górach Rhodope stoczono w tych dniach nowe walki. Rosyanie stracili w boju pod Khaskioi około 200 ludzi.

Paryż, 20 maja. Nadeszły tutaj autentyczne wiadomości, iż Rosyanie starają się stłumić powstanie w Rumelii w sposób najokrutniejszy. Porta i Anglia zbierają w tej mierze dane, które ogłoszą.

Carogrod, 20 maja. Wyśłani do Filipopola w misyi pacyfikacyjnej komisarze tureccy Samith pasza i Vassa pasza donoszą, że misya ich pozostała bezowocną.

W ostatnich czasach — pisze pod dniem 9 bm. z Białogrodu korespondent Presse — mówiono i pisano wiele o tak zwanej „awanturze polskiej,“ a mimo to cała ta dla Serbii ważna i smutna sprawa nie jest jeszcze wyjaśnioną. Można było wprawdzie wyczytać w niejednej korespondencyi inspirowanej o sprzyśnięciu socyalistów i zwolenników zdetrzonizowanej rodziny Karageorgiewiczów przeciw panującej dynastyi, ale oskarzenie to nigdzie nie było poparte żadnym dowodem. Pisano wiele o tęp, że rzekomi przywódzcy prowadzili ze sobą korespondencyę nieprzyjazną państwu i że w lokalach publicznych wygłaszali mowy podburzające. Niektóre

dzienniki wspominały także coś o notatkach, zmiętych u eksministra Czumicza, w których miał być zawieszony plan sprzyśnienia. Takimi dowodami nieufności do wolenie pomiędzy ludnością, która dziś objawia nie niedwuznacznie swą niechęć przeciw księciu. Chcąc należycie zrozumieć „awanturę“ tudzież sprawę Czumicza i towarzyszyw jego, nie można nie sięgnąć o kilka lat wstecz i opowiedzieć szerszej publiczności szczegóły dziejów ministerstwa w Serbii.

Wiadomo, jaka korupcyja panowała w czasach regencyi. Była wywołana pozornym liberalizmem samowładnych regentów Blaznawacza i Risticza systematycznie przeprowadzanymi rządami, które przypomniały żywo instytcyę napoleońską i chęć chłobów. Po śmierci Blaznawacza nie mógł trzymać się Risticz a upadek jego został powiększony radością przez wszystkie stronnictwa. Był bardzo kontent, że pozbył się już raz tego pod którego kierownictwem nie czuł się nigdy. Dnym i o którego ambicyi przekonał się niejednym. Po ustąpieniu Risticza utworzył Marinowicz z ludzi bardzo młodych należących do „Omladiny“ ministerstwo spraw wewnętrznych tudzież spraw powierzył popularnemu i dla tego przez Risticza śladowanemu profesorowi Czumiczowi, który Risticza i jego szwagra, znanego ministra wojny Milojkowicza. Marinowicz i Czumicz podjęli drogę nowocześniejszych reform, gwarantując swęj i pisma, znosząc chłostę cielesną, szanując przyczynę i dążąc wszelkimi siłami do nadania instytcyom praktycznego znaczenia. Ks. Milan tak wielkie zaufanie do Czumicza, że po ustąpieniu Risticza prosił go, ażeby objął prezesostwo, sposobności wyraził się ksiądz o Czumiczu przez reprezentantem mocarstwa zagranicznego wstępujący: „Przez powołanie do steru Czumicza dzielność jest mi znana a o którego popularność przekonywany, czuję, iż zapewniłem stanowisko tej dynastyi.“ Tymczasem pracował Risticz nad obaleniem Czumicza, pisząc gwałtowne listy do Istocku i podlegając opozycyę socyalistów, przystąpił jawnie. Zmuszony do ściślej wytyśnienia ustaw karnych, ściągnął na siebie Czumicz jest reakcyonistą, Risticz zaś zaczął wychodzić z Istocku, że jest człowiekiem zasad liberalnych niebezpiecznie postradał także Czumicz dawną własność przez to, iż w tak zwanej kwestyi w co do Bośni i programu przyszłości półwyspu skiego zachował największą rezerwę. Ale gdy zdołało zachwiać stonowiska Czumicza, wziął na inne sposoby, a mianowicie kazał swoim wyłumaczyć księciu, drażliwemu nad wszelkie kwestyach dynastycznych, że Czumicz knuje tyndynastyę. Właśnie wtedy miały być przeprowadzone wybory do skucepzy, a przyjaciele Risticza nieśli ks. Milanowi, że Czumicz chce wytrzymać adherentów zdetrzonizowanych Karageorgiewiczów powiedział do Czumiczowi, który chcąc złożyć swęj lojalności, wydał okólnik do prefektów, wyraził się nie bardzo pochlebnie o stósunkach Karageorgiewiczów i nadto wydał surowy nakaz, ażeby potrzeby przeszkodzić wyborowi kandydatów bośniactwa nawet siłą zbrojną. I rzeczywiście przy wyborach do scen krwawych; jeden kandydat wet zabity. Te zajścia wywołały wielkie niezadowolenie między ludem i pozbawiły Czumicza popularność dotychczas używał, ale za to pozyskał jększe względy u księcia. Tak więc spełnił zabieg Risticza i jego stronników. Czumicz się nawet przekonał księcia o niebezpiecznych zamiarach Risticza, który, jak to wówczas głosił, zamierzał przystąpić jawnie do partyi pretendenta Karageorgiewicza. Brudna jakaś awantura, w zawikłany szwagier Risticza, były minister powiatowy Milojkowicz, dała Czumiczowi sposobność pignowania go publicznie w sposób bardzo przez co wzmożło się jeszcze bardziej osobista powściągnięciem Czumiczem a Risticzem i jego szwagrem ostatni przysięgli zemstę Czumiczowi cieszącym się wówczas względami i zaufaniem księcia. Przeprowadził on mni więcej, co się z nim stanie, jeżeli nie się do steru. Niezadowolony lud z powodu zajść krwawych przy wyborze skucepzy, nie brzo powodu ostrzejszych rządów wzmagalo się do dniem, tak że w końcu musiał ustąpić Czumicz. Tek presy ze strony skucepzy. Z wielkim wstępnym stał się ksiądz ze swoim, jak się sam wyraził, niejszym doradcą.

Podczas urzędowania przejściowego ministerstwa fanowicza wybuchło w roku 1875 powstanie w Serbii. Inteligencya serbska domagała się od niego na rzecz powstańców i uciśnionych chrześcijan i Hercegowinie, a w końcu wyzano formalnie, aby wystąpił czynnie przeciw Porcie. Risticz zrzucił z tęp sposobności i starał się wszelkimi bami dostać się do steru. Niezdecydowane ministerstwo Stefanowicza ustąpiło a Risticz sądził, że stanął na celu. Ale ledwie objął ster rządu, musiał się ustąpić, albowiem przedstawienia zagraniczne, które zniwoliły księcia do usunięcia Risticza. Książę zadozwolony z tęp zagranicznej presy, powołał największą tylko niechęcią i wstępnym podpisaniem Risticza. Podczas urzędowania następnego ministerstwa Kaljewicza, zachował się Czumicz bardzo spokojnie. Zgadzał się nawet jako były Omladinstwa z Risticzem, podczas gdy Risticz poruszył znowu wszystkie swoje ręce. Wypadki na półwyspie bałkańskim, które przysiężły umysły; naród serbski domagał się awantury, wicz zaś wiedział dobrze, że Serbia nie jest gotowa do wojny i dla tego zwałek czynne powstanie. Z tego skorzystał Risticz. W kraju zaczęły się przeciw księciu, który, jak wiadomo, był przeciwny do Turcyi. To nieprzychylnie usposobienie woliło księcia do powołania Risticza do steru i z sobą zasiadł Jowan Risticz, nieprzejednany wrogiem Risticza, na fotelu ministeryalnym.

Musieliśmy koniecznie opowiedzieć całą powstanię — tak kończy korespondent swój list do czytelnicy zrozumieć, kto w ostatnich latach usiłował o godność ministra. Wypadki, które opowiedziano, wycięż, stoją w najściślejszym związku z wypadkami, które miały miejsce na zgromadzeniach skucepzy i zeszłym tudzież z najnowszymi wypadkami, które doprowadziły do uwieszenia Czumicza, Kollowiczowicza i wielu innych.“

## ZIEMIE POLSKIE.

\* Do Gaz. Nar. donoszą z Niemirowa 17 bm. co następuje:  
Naoczny a wiarogodny świadek, który 16



**Giełda bydgoska, 21 maja.**

Pszonica: 163-208 m., najpiękniejsza wyżej notowań.  
 Żyto: 120-128 m.,  
 Jęczmień 134-156 m., najpiękniejszy dla browarów wyżej.  
 Groch piękny do gotowania 153, na paszę 135 m.  
 Owies 109-132 m.  
 Wszystko per 1000 kilo — wedle gatunku i wagi efekt.  
 Okowita: 50.50 m. per 100 litrów à 100 proc.

**Giełda wrocławska, 21 maja.**

Żyto: per 1000 kilo spok.; na maj 131.50 p. i. z., maj-czerwiec 131.50 p. i. z., czerwiec-lipiec 131.50 p. i. z., lipiec-sierpień 134 of., sierpień-wrzesień 137 1/2, wrzesień-październik 138 m. ofiarow. 1/2, październik-listopad —.  
 Pszenica per 1000 kilo 205.— m. 1/2, na maj-czerwiec 205.— m. 1/2.  
 Owies: per 1000 kilo 118.— marek płacono; na maj-czerwiec 118 plac., czerwiec-lipiec 119, lipiec-sierpień 120, wrzesień-paźdź. 125.50 m. ofiar.  
 Olej rzepiowy per 100 kilo spokojnie; w miejscu 65 marek 1/2, na maj 64, maj-czerwiec 63.50 z., czerwiec-lipiec —, lipiec-sierpień — wrzesień-październik 61, październik-listopad i listopad-grudzień 61.50 m. z.  
 Okowita per 100 litrów mało zm.; na maj i maj-czerwiec 51 of., czerwiec-lipiec —, lipiec-sierp. 51.80 p., sierpień-wrzesień 52.30 m. ofiar.

Łubin: piękne tylko gatunki sprzedajne; 10.10-10.30-11 mar., niebieski 8.80-9.80-10.30 m. per 100 kilogram.  
**Ceny ustanowione przez miejską deputację targową.**

	Per 100 kilogramów					
	ciężki		średni		lekki towar	
	naj-wyższa	naj-niższa	naj-wyższa	naj-niższa	naj-wyższa	naj-niższa
Pszonica biała	20 70	20 40	21 50	21 —	13 90	19 10
"    żółta	20 10	19 90	20 70	20 50	19 70	18 80
Żyto	13 80	13 30	13 —	12 80	12 60	12 20
Jęczmień	16 30	15 60	15 10	14 60	14 30	13 50
Owies	13 60	13 20	12 90	12 40	12 —	11 60
Groch	17 —	16 30	15 80	14 90	14 40	13 80

Berlin, 21 maja.

**Urządowe sprawozdanie giełdy berlińskiej.**

Pszonica loco spokojnie. Termina stale. Wypowiedziano 6,000 centnarów. — Cena wypowiedziana 215.5 mar. per 1000 kilo. Loco 180-235 m. wedle gat., biała ukermarch —, m. z kolei pl., żółta ros. — m. z spichrza pl., na ten miesiąc 216.— plac., lipiec-sierpień 215.5 plac., czerwiec-lipiec 215.5-216 plac., maj-czerwiec 215.5 plac., sierpień-wrzesień — pl., wrzesień-październik 209.208.5 pl., październik-listopad — placono.  
 Żyto loco młyński obrót. — Termina stabilne. — Wypowiedziano 36,000 ctry. Cena wypowiedz. 139 marek per 1000 kilo. Loco 125-147 m. wedle gat. z; ros. 123-133 m. z kolei i stat. pl.,

krajowe 136-143 z kolei i stat. pl., ros. nadp. — z spichrza i statku pl., mocno nadp. ros. — z kolei pl., piękne rosyjskie — m. z kolei płacono, na ten miesiąc 139.5-139 plac., maj-czerwiec 139.5-138 plac., wrzesień-lipiec 139-138 plac., lipiec-sierpień 140-139.5 pl., wrzesień-październik 142-141.5 plac.  
 Jęczmień per 1000 kilogram. wagi i mały 115-200 marek wedle gatunku.  
 Owies loco trzyma się. Termina niżej. Wypowiedziano — centr. Cena wypowiedziana — marek per 1000 kilo. Loco 100-165 mar. wedle gatunku, na ten miesiąc 135 nom., maj-czerwiec 134.— placono, czerwiec-lipiec 134.— placono, lipiec-sierpień 136.5 plac., wrzesień-paźdź. 141 nom.  
 Kukurudzka loco bez zmiany. Wypowiedz. — centnarów. — Cena wypowiedziana — marek per 1000 kilo. — Loco 143-148.— marek wedle gatunku; besarabska —, z kolei pl., nadpsuta besarabska — m. z kolei pl., na ten miesiąc — plac.  
 Groch per 1000 kilo, do gotowan. 158-200 marek wedle gatunku, na paszę 139-155 m. wedle gatunku.  
 Mąka rżana słabiej. Wypowiedziano — centr. Cena wypowiedziana —, m. per 100 kilo. — m. Nr. 0 i 1 per 100 kilo brutto z mierzchem, na ten miesiąc 19.60-19.55 plac., maj-czerwiec 19.60-19.55 plac., czerwiec-lipiec 19.60-19.55 pl., lipiec-sierpień 19.80-19.75 pl., sierpień-wrzesień — pl., wrzesień-paźdź. 19.85 placono.  
 Nasiona olejne per 1000 kilogram. Wyp. — cent. Cena wyp. — mar. Rzep zimowy — m. Rzepik zimowy na wrzesień-paźdź. 291 1/2, 288 marek ofiar. Rzepik letowy — m. nasienie lniane — m.  
 Olej rzepiowy mało zmien. — Wypowiedziano —

centnarów, bez beczi — centnarów. —  
 dziana z beczi — marek, bez beczi —  
 100 kilogram. Loco z beczi 65 mar., bez beczi —  
 na ten miesiąc 63.56-3.7-63.6 plac., maj-czerwiec —  
 czerwiec 63.5 pl., czerwiec-lipiec 63.5 pl., sierpień —  
 październik 62.6-62.5 placono, październik-listopad —  
 listopad-grudzień —, m. pl.  
 Olej lniany per 100 kilogramów bez beczi —  
 — marek. Dostawy — m.  
 Olej skalny bez interesu. — Rafin. (Stary) —  
 powiedziano — centr. Cena wyp. — marek per 100 kilo z beczi w partjach o 50 bar. (Stary) —  
 Loco 24.5 m.; na ten miesiąc 23.8 m., maj-czerwiec —  
 wrzesień-październik 25 marek, październik-listopad —  
 grudzień — m. plac.  
 Okowita stale. — Wypowiedziano 100 m. —  
 Cena wypowiedz. 52. marek p. 100 litrów à 100 proc. —  
 Loco bez beczi —, pl., z beczi —, plac. —  
 i maj-czerwiec 52-52.2.— plac., czerwiec-lipiec —  
 lipiec-sierpień 53-53.3.— placono, sierpień-wrzesień —  
 pl., październik —, wrzesień-październik 53.4-53.5 —  
 Okowita per 100 litr. à 100 proc. — 100 m. —  
 cuki w miejscu 52.4 pl., ze spichrza — pl.  
 Mąka pszenna nr. 00 31.00—29.00, nr. 0 28.00 —  
 0 i 1 27.50—26.50.  
 Mąka rżana nr. 0 22.25—20.70, nr. 0 i 1 —  
 per 100 kilo brutto z mierzchem.  
 Sprostawienie. Wczoraj: Żyto na ten miesiąc —  
 140.5—139.5 pl.; olej rzepiowy na maj-czerwiec —  
 mąka rżana nr. 0 22.25 20.75 per 100 kilo.

**Kolęj oleśnicko-gnieźnieńska.**

Czas, w którym wozy kolejowe przez odbiorców muszą być wyprężone, przedłuża się niniejszym z zastrzeżeniem odwołania do dwunastu godzin.

Dyrekcya.

Od dnia 26 maja do 16 września rb. włącznie będą handle nasze zamknięte w każdą niedzielę od 2-giej godziny po południu.

Poznań, dnia 22 maja 1878.

Antoni Rose.

W. Maszewska, dawniej Łakińska.

**WEŁNA! WEŁNA!**

Na czas jarmarku wełnianego przyjmujemy wełny w komis. Upraszamy o wczesne zamówienie miejsca z podaniem ilości centnarów. — **Namiot** nasz stanie na **Działowym placu**, a z powodu Zielonych Świąt już od dnia 7 czerwca wełna może być składana.

N. Kierski i Spółka

w Poznaniu.

**Do wiadomości!**

Mój wielki namiot do wełny (dawniej należący do Ostdeutsche Produkten-Bank) na Sapieżyńskim placu wynajętem już na rok bieżący w całości.

Karól Hartwig

spedytor.

**Zakład fotograficzny E. MIRSKIEJ**

Fryderykowska ulica 25  
 sprowadził z Warszawy ze znanego zakładu fotogr. Mieczkowskiego  
**operatora i retuszera.**

Staraniem zakładu jest: przyswajając wszelkie nowości w dziedzinie fotografii, w której do celu zaopatrzyłam zakład w najnowsze ulepszone aparaty. Uwagę Szanownej Publiczności zwracam na **heliominiatury** (fot. kolorowe na szkle, fot. emaliowane, kopie z obrazów i portretów także portrety olejne.  
 Tuzin fotogr. w form. wizyt. od 6—9 Marek.  
 Do nabycia wierne fot. **Leona XIII, H. Siemiardzkiego i J. Kraszewskiego.**

**DOM KOMISOWY**

w Paryżu,

istniejący od lat 18tu

**2. CARREFOUR DE LA CROIX-ROUGE, Nr. 2.**

**CIBOROWSKI ADAM**

ułatwia zakupna we wszelkich fabrykach, reprezentuje fabrykantów polskich na wystawie, przewodniczy w zwiędzaniu Paryża i wystawę powszechną;

**sam i osoby, które zajmują w biurze, mówią po polsku, po francuzku i po niemiecku.**

**!! Nowy wynalazek !!**  
**ROLASY SAMOCHODNE**, bardzo praktyczne, jedynie u mnie na składzie. Przerabiam także **rolasy stare** na ten nowy system, wysięcam **meble włóknem indyjskim**, uznanem jako najlepszy środek przeciw molom, i wykonuję wszelkie roboty wchodzące w zakres mojego zawodu.  
**A. Andruszewski**, tapicer. (2590) Wielka Rycerska ul. 8.

**Restaurant „Alhambra“**  
 róg Starego Rynku i Jeznickiej ulicy poleca  
 wyborne **śniadania, obiady i kolacje**, (w abonam. obiady 19 mr. 50 fen., jako też **wszelkie inne ciepłe i zimne potrawy** po tanich cenach. **Piwo kołobrzelskie** wprost z browaru (**piwo czarne** (bock) po 20 fen. szklanka.)  
**J. E. Zybrski.**

W niedzielę dnia 26 mb. sprowadzę znowu pociągiem rannym wielki transport świeżo dojnych **krów** z legu noteckiego wraz z **cielętami** i wystawię je w Keilera hotelu na sprzedaż. (2695)  
**J. Klakow**, dostawca bydła.

**Gotowe wautuchy,** oraz kwadratowe skrzydki do wełny każdej ciężkości, [2060] płachty do rzepiu, **gotowe miechy, drelichy i płótno** na markizy poleca jak najtaniej **S. Kantorowicz** róg Starego rynku i Nowej ulicy Nr. 68.

**Tapety i rolisy**  
**Zakład litograf**  
**Regestra gosp.**  
**Alfenidę**  
**Christoffa** poleca po najtańszych cenach handel **Materyałów** **piłmiennych**  
**Antoniogo Rose** w Poznaniu w Bazarze. (1614)

**Pracownia sztucznych zębów.** Plombowanie zębów i wyrwanie zębów przez **L. Heinisch**, Mała Rycerska ul. 5., II. piętro.

Dobrze gotowany **pokost** z oleju lnianego poleca w odleżalym towarze po jak najtańszych cenach hurtowych handel farb **Adolfa Asch'a** Rynek 82. (2706)

Jest zaraz lub później do wynajęcia ożywny (2685)  
**handel kolonialny,** z obszernym mieszkaniem i położony w bardzo dobrej okolicy; roczna dzierżawa jest 100 tal. Bliz. wiadomości udziela Eksped. Dzien. Pozn. p. lit. W. E. Nr. 2685.

**Dla kupujących dobra!** Wielki wybór dóbr w tutejszej prowincji, w korzystnym położeniu, każdej żądanej wielkości wskaże do zakupu po dostępnym cenie (2571)  
**Gerson Jarecki** Sapieżyński plac 8 w Poznaniu.

**ANSZLAGI** miejskich nieruchomości, także z ogrodami, znaczną przewyżkę nastęrczające, posiada i wskaże do kupna (2683)  
**Maurycy Chaskel** Młyńska ulica Nr. 22, II piętro.  
**2,000,000 Marek** jest na dobra ziemskie w W. Księstwie Poznańskim, mające wysoki dochód czysty, po 4% do 5%, lecz głównie tylko w kwotach od 75000 M. i wyżej do wypożyczenia. (2699) Gniezno 21 maja 1878.

**Ellerbeck** radca sprawiedliwości i naturyusz.  
 Tegoroczna sprzedaż **traw nadobrzańskich** odbędzie się o godz. 8 rano w **Mszczyszynie** dnia 6 czerwca, w **Lipowcu** p. Dolsk d. 7 czerwca. (Wjazd na łakę przez olszyny brześnickie.) (2714)  
 Dominium **Splawie** pod Poznaniem ma na sprzedaż **140** sztuk dopiero co odsadzonych (2696)  
**jagniąt** rasy **Rambouillet** na sprzedaż.  
**Guvernantki,** Polki, muzyczne znajdujące natychmiast umieszczenie przez agencją (2669)  
**A. Fontowicza** Poznań, Bazar.

**BONNE** Francuzką z wyższym wykształceniem, z pensją, polecił biuro **Fontowicza** Bazar.

**PANNA** znająca się na gospodarstwie, praniu i prasowaniu, poszukuje miejsca. Łaskawe oferty p. lit. W. E. Nr. 2685.  
**PANNA** biegła w krawieczyźnie i bieliznie, wyczołana czesania, poszukuje w stosownym miejscu. Bliz. wiadomości udziela Eksped. Dzien. Pozn. p. lit. W. E. Nr. 2685.

**Gospodyni** znająca się dokładnie na kobiecej służbie domowej i podwózkowej, przyjać miejsce od 1 lipca. Bliz. wiadomości udziela Eksped. Dzien. Pozn. p. lit. W. E. Nr. 2685.  
**Biegle szwaczki** w naukę znajdują zatrudnienie. Ulica Nr. 22, III. piętro.

**Posada nauczyciela** we wsi Nowinie w powiecie czarnkowskim, zarząd do objęcia. Pensya roczna 300 marek, na drzewo wynosi 1200 3 hektary 52 ar. 91 kw. metrow. przyjmuję Dominium **Bzowo** Polak, Bazar.

**Dentysta**, jedynym w mieście powińcymalnym, K. rzyzną praktykę. Blizsza podda red. lub eksp. Dzien. pod Nr. 2719.

**Subjekt** który przed niedawnym czasem jednym z największych składów Poznania ukoczył, do samodzielnego wadzenia książek uzdolniony, poleca w handlu lub w kantorze branzą zaraz lub od lgo lipca. Łaskawe oferty prosi nadać. A. Z. 50. poste rest. Kościan.

**UCZNI** poszukuje **M. Leitgeber i S.**  
**UCZNI** poszukuje handel żelaza **I. Sikora w Wągrowcu**, dawniej **Sikora**  
**UCZNI** do handlu żelaza poszukuje lipca rb.  
**W. Trampecz** Nakł.

Poszukuję natychmiast biura mego zdanego **mularza lub pisarza** Zgłoszenia z załączonym świadectwem przyjmuje **H. Wysocki** mistrz ciesielski i malarz Szamotulach.  
**Urzędniaka gospodarstwa** wną rekomendacją, **ekonomy** w starszym wieku, **maszynisty** do lokomobili, **trzech kucharzy** także i **wszystkich bezczynnych** poszukuje **M. Wesołowski, Lipowcu**  
**Rządca gosp.** i **radca** dokładnie obeznany z kulturą, w b. m. drzewa, poszukują Królestwie. Blizsza wiadomość u **Dziennika Poznańskiego**  
 Dominium **Brzeźno** szuka  
**pisarza** gos od 1go lipca r. b., zgłoszenia przyjmuje Dominium **Ściejewki** p. Książ.  
**Pisarz gospodarstwa** młody i energiczny, z dwuletnim przeżyciem w zawodzie gospodarstwa praktycznym, prowadził rejestra gospodarstwa, ów. Jana rb. umieszczę w jednej z tych majetności. Zgłoszenia A. B. B. poste restante.  
**Ekonom**, kawaler, żyjący w **Ławicy**, przyjać posadę lub od 1 lipca rb. Listy przesyłać p. lit. R. T. Dąbrowa (2704)



Dnia wczorajszego o godzinie trzy kwadranse na 6tą zasnął w Bogu, opatrzony śś. sakramentami, najdroższy mąż i ojciec nasz (2716)

**Hipolit Götzenorf Grabowski**

w 64 roku życia. Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 24 b. m. o godzinie 5 po południu, z Młyńskiej ulicy Nr. 13 na cmentarz ś. Marciński. Nabożeństwo żałobne nazajutrz o godzinie 8 1/2 w kościele ś. Marcina, o czém donoszą w smutku pogrążone

żona i dzieci.

Poznań, dnia 22 maja 1878.

**Targ na wełnę w Toruniu** dnia 13 i 14 czerwca. Izba handlowa dla powiatu toruńskiego.

**Subhastations-Patent.**

Das zu Klein Słupowo belegene, im Grundbuche verzeichnete adlige Gut Klein Słupowo, dem die Landtagsfähigkeit nicht beigelegt worden, dem Leonhard v. Radoński gehörig, welches nach dem Grundbuchblatt 463 ha 56 a 88 qum der Grundsteuer unterliegend enthält und 1198,16 Thl. Reinertrag zur Grundsteuer, nach dem Auszug aus der Grundsteuer Mutterrolle aber 362 ha 95 a 8 qum der Grundsteuer unterliegend enthält und mit 964,41 Thl. Reinertrag zur Grundsteuer, veranlagt ist soll im Termin [2700] am 18 Juli 1878 Vormittags 10 Uhr, an ordentlichem Gerichtsstelle im Sitzungssaal Nr. 1 im Wege der notwendigen Subhastation versteigert werden.

Auszug aus der Steuerrolle, beglaubigte Abschrift des Grundbuchblatts, etwaige Abschätzungen und andere das Grundstück betreffende Nachweisungen, sowie besondere Kaufbedingungen können in der Bureau-Registrator 3. eingesehen werden.  
 Zugleich werden alle Diejenigen, welche Eigenthum oder anderweite zur Wirksamkeit gegen Dritte der Eintragung in das Grundbuch bedürftig sind, aber nicht eingetragene Rechte geltend zu machen haben, aufgefordert, dieselben zur Vermeidung der Präklusion spätestens im Versteigerungstermine anzumelden. Das Urtheil über die Ertheilung des Zuschlages soll in dem am 20 Juli 1878 Vormittags 11 Uhr, in unserem Sitzungssaal Nr. 1 anstehenden Termine publicirt werden.  
 Schubin den 11 Mai 1878.

**Königl. Kreis-Gericht**

I Abtheilung.  
**Der Subhastationsrichter.**  
 Nr. 5966  
 Aktenzeichen III. Nr. 56/78.

Grätz, den 16 Mai 1878.

**Königl. Kreis-Gericht, Nothwendiger Verkauf.**

Das dem Ignatz v. Kowalski gehörige Rittergut Wysocka, welches mit einem Flächeninhalt von 347 Hektaren 20 Aren 50 Quadratmeter der Grundsteuer unterliegt und mit einem Grundsteuer-Reinertrage von 1075, 73 Mk. und zur Gebäudesteuer mit einem Nutzungswerth von 780 Mrk. veranlagt ist, soll im Wege der (2701)

**nothwendigen Subhastation**

am 16 Juli 1878.  
 Vormittags um 11 Uhr,  
 an ordentlichem Gerichtsstelle hier versteigert werden.

Der Auszug aus der Steuerrolle, der Hypothekenschein von dem Grundstücke und alle sonstigen dasselbe betreffende Nachrichten, sowie die von den Interessenten bereits gestellten oder noch zu stellenden Bedingungen des unterzeichneten Königlichen Kreisgerichts während der gewöhnlichen Dienststunden eingesehen werden.  
 Diejenigen Personen, welche Eigenthumsrechte oder welche hypothekarisch nicht eingetragene Rechte, zu deren Wirksamkeit gegen Dritte jedoch die Eintragung in das Hypothekbuch gesetzlich erforderlich ist, auf das oben bezeichnete Grundstück geltend machen wollen, werden hierdurch aufgefordert, ihre Ansprüche spätestens in dem obigen Versteigerungstermine bei Vermeidung der Präklusion anzumelden.  
 Der Beschluss über die Ertheilung des Zuschlages wird in dem auf

den 18 Juli 1878

Mittags um 12 Uhr  
 an ordentlichem Gerichtsstelle anberaumten Termine öffentlich verkündet werden.  
**Der Subhastations-Richter.**

Księgarnia J. K. Żupańskiego poleca: (2673)

**Raphaël et la Fornarina.**

Roman historique tiré de notes italiennes par le Chr d'Arn... Cena 1 M.

**Antykwarnia polska**

**E. Calliera w Poznaniu**

poszukuje Zielińskiego Gustawa tomu różnych poezji. Przeglądu Polskiego pojedynczych tomów i zeszytów.

Przeglądu Poznańskiego pojedynczych tomów i zeszytów.  
 Przeglądu Poznańskiego, rok 1855, poszytu 3, 4 i drugiego półroczu — rok 1862, poszytu 4 drugiego półroczu Encyklopedyi powszechniej, wyd. Orgelbranda, pojedynczych zeszytów, począwszy od zeszytu 108.

Drzewieckiego pamiętników, wydanych przez Kraszewskiego.  
 Kulczyński Wiara prawosławna, Wilno 1704 (z dodatkami)

Krewzy Leona: Obrona Jedności Cerkiewnej, Wilno 1617 (lub też 1614)

Kojałowicz W.: Miscellanea rerum ad statum ecclesiasticum M. D. Lit. pertinent Wilno 1650.

Rogalskiego Józefa dz. p. n. Sztuka budownictwa na swoje porządki podzielona. Poznań 1760 i Warszawa 1775.

**Dzieł Polskich**

odnoszących się do rzeczy polskich wyszedł

**KATALOG Nr. 12**

antykwni **E. Calliera** w Poznaniu, przy Podgórnjej ulicy Nr. 15, II. zawierający

odnośne druki z wieków XVI, XVII i XVIII

i rozsyła się na żądanie franco i bezpłatnie.

**Bron** Kto chce kupić rewolwer, fuzy do polowania, fuzy na ptaki

strzelająca bez huk, zwaną Teschin, lub inne tym podobne potrzeby myśliwskie, niechaj każe sobie przesać natychmiast najnowszy mój cennik, 12te wydanie z 60 pięknymi rysunkami — Kto przesał 50 fen. w znaczkach pocztowych, odbierze wszystkie rysunki bezpłatnie do domu! Za wydane te 50 fen. odbierze każdy kupujący broń 25 nabojów bezpłatnie! Procz tego wynagrodzony każdy zostanie powtórnie zniżeniem ceny. Zaden handel broni w Niemczech nie ma tak wielkiego wyboru na składzie i zaplać natychmiast każdemu okazielowi tego anonusu 500 M., jeżeli w kramie nie mam najmnie 2000 sztuk broni! Kto więc ma znajomego, krewnego i t. d. w Berlinie, niechaj się każe o tem przekonać! (2527)

**Generalny skład broni**

**Hipolita Mehles,** Berlin N. Auguststr. 61.

**Bron** wszelkie cielecienne nerwowe, każdéj chwili użyte puja po użyciu pigułek anti-nerwalgicznych dra CRONIER. Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie 23 w Poznaniu w aptece dra **Manklewieza**, w Warszawie w składzie towarów aptecznych pp. **Gallego i Splessa.** (7)

**NEWRALGIE**

Wszystkie cielecienne nerwowe, każdéj chwili użyte puja po użyciu pigułek anti-nerwalgicznych dra CRONIER. Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie 23 w Poznaniu w aptece dra **Manklewieza**, w Warszawie w składzie towarów aptecznych pp. **Gallego i Splessa.** (7)

**Bron** wszelkie cielecienne nerwowe, każdéj chwili użyte puja po użyciu pigułek anti-nerwalgicznych dra CRONIER. Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie 23 w Poznaniu w aptece dra **Manklewieza**, w Warszawie w składzie towarów aptecznych pp. **Gallego i Splessa.** (7)

**Bron** wszelkie cielecienne nerwowe, każdéj chwili użyte puja po użyciu pigułek anti-nerwalgicznych dra CRONIER. Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie 23 w Poznaniu w aptece dra **Manklewieza**, w Warszawie w składzie towarów aptecznych pp. **Gallego i Splessa.** (7)

**Bron** wszelkie cielecienne nerwowe, każdéj chwili użyte puja po użyciu pigułek anti-nerwalgicznych dra CRONIER. Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie 23 w Poznaniu w aptece dra **Manklewieza**, w Warszawie w składzie towarów aptecznych pp. **Gallego i Splessa.** (7)

**Bron** wszelkie cielecienne nerwowe, każdéj chwili użyte puja po użyciu pigułek anti-nerwalgicznych dra CRONIER. Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie 23 w Poznaniu w aptece dra **Manklewieza**, w Warszawie w składzie towarów aptecznych pp. **Gallego i Splessa.** (7)

**Bron** wszelkie cielecienne nerwowe, każdéj